

Wir tÄ sknoty - Magdalena Rybak.

Nie ma jednego tanga, jak nie ma dwÄch takich samych tancerzy. Tango to nie sÄ kroki. To myŁ i, ktÄrÄ taŁ czysz.



fot. Alison Wright

WaŁzna jest tradycja, ktÄra stworzyŁ a tango, wszystkie rasy, kultury i pokolenia, ktÄre siÄ na nie zŁ oŁzyŁ y. TaŁ ce afrykaŁ skich niewolnikÄw, miejscowych gauchos i napŁ ywowych emigrantÄw. Tanga taŁ czone w spelunkach, szynkach, przez kolorowych i biaŁ ych, marynarzy, robotnikÄw portowych i pastuchÄw. I pÄŁsniejsze "oczyszczone" tanga salonowe. To wszystko splata siÄ w jedno z najwiÄ kszych szaleŁ stw tanecznych wszystkich czasÄw.

Jak pojedynek

Lata 70. XIX w. RzÄ d argentyŁ ski wydaje dekret zachÄ cajÄ cy do imigracji elitÄ europejskÄ . KorzystajÄ z niego masowo mieszkaŁ cy poŁ udniowych WŁ och, Rosji, hiszpaŁ skiej Galicji. Z drugiej strony na stolicÄ napierajÄ gauchos (pÄŁ -Indianie, pÄŁ -Hiszpanie, najmowani wczelÄ niej do wypasu bydŁ a). Nie pasujÄ do miasta, tÄ skniÄ do przestrzeni i wolnoŁ ci. Buenos Aires obrasta Ł aŁ cuszkiem biednych dzielnic. Na ulicach sŁ ychaÄ milongÄ , w porcie habanerÄ (karaibski taniec ludowy), w lokalach candombe (taniec afrykaŁ ski). Do tego doŁ Ä czajÄ melodie pieŁ ni rosyjskich, Ł ydowskich i polskich. KaŁdzy przywiÄ zŁ tu swojÄ tradycjÄ , swoje tÄ sknoty i marzenia. Splot rÄŁ znych tonÄw i odcieni tworzy tango.

Z poczÄtku jest to taniec mÄ ski: pojedynczy krzyk tÄ sknoty za lepszym Ł wiatem, opowieŁ Ä o zdradach i ranach. Z czasem mÄ ŁczyŁsni zaczynajÄ taŁ czyÄ ze sobÄ - na ulicach, w knajpach i domach publicznych. Tango, jak picie i karty, staje siÄ prÄbÄ siŁ w oczekiwaniu na wino, pracÄ lub kobietÄ , rytualnym bezkrwawym pojedynek. StÄ d prawdopodobnie "trasy" taneczne - do przodu, do tyŁ u, obrÄt i znÄw po linii prostej.

Koniec stulecia. Tango wychodzi na ulice i do lokali, tancerkami przestajÄ byÄ prostytutki. Wykwita mnÄstwo akademii taŁ ca, lokali tanecznych i podrzÄ dnych tancbud. Nadal jednak kobiety odpŁ atnie uŁ yczajÄ siebie jak instrumentu. SÄ narzÄ dzie, ktÄrym mÄ Łczyzna opowiada swojÄ historiÄ .

PrzyŁ piewki szybko zastÄ puje pianola z taŁ mami. RÄwnie szybko jej miejsce zajmujÄ uliczni grajkowie (najczÄ Ł cieć trio: skrzypce, flet, gitara): grajÄ do pierwszej krwi i zwijajÄ siÄ do kolejnego lokalu. Tym wszystkim nasiÄ kajÄ tanga, a posklejane melodie powoli nabierajÄ staŁ ej formy. Z czasem doŁ Ä cza bandoneon - przypominajÄ cy akordeon niemiecki instrument, uŁżywany na bawarskich potaŁ cÄłwkach i uroczystoŁ ciach religijnych (przedostaŁ siÄ do Buenos Aires wraz z niemieckimi marynarzami). Jego dwugŁ osowoŁ Ä (przyciŁ niÄ cie guzikÄłw - dŁšwiÄ k jasny, przezroczysty, Ł ciŁ niÄ cie harmonii - szorstki, chrapliwy) doskonale oddaje naturÄ ludzkiej duszy. I tanga.

Jak wyzwolenie

Na uliczne potaŁ cÄłwki tŁ umnie zaczynajÄ przybywaÄ dzieci z bogatych domÄłw. Tango z ulicy przenika na salony, a do lokali napŁ ywajÄ pieniÄ dze. PojawiajÄ siÄ lokalne orkiestry i kompozytorzy. Muzyka z barÄłw wabi kobiety. MÄ ŁczyŁšni protestujÄ przeciw temu, Łzeby taŁ czyŁ y je ich siostry, Łżony i cÄłrki. Wybucho pierwsza rewolucja feministyczna w Buenos Aires, w efekcie ktÄłrej kobiety zaczynajÄ taŁ czyÄ tango.

Przekroczenie norm spoŁ ecznych wywoŁ uje skandal - wszyscy tangueros (taŁ czÄ cy tango) sÄ odsÄ dzani od czci przez KoŁ ciÄłŁ , a taniec obwiniany jest o rozkŁ ad Łżycia rodzinnego.

Pierwsze tanga pozostajÄ niezapisanÄ opowieŁ ciÄ , zapewne byŁ y instrumentalne. MoŁże pojedyncze frazy powstawaŁ y spontanicznie w toku nocnych wraŁzeŁ . Dopiero na salonach do melodii doŁ Ä cza pieŁ Ł . Symbolicznym przeŁ omem staje siÄ wystÄ p Carlosa Gardela. W 1917 r.

Ten znany wykonawca pieŁ ni kreolskich, Ł piewajÄ c tango "Mi noche triste" ("Noc moja smutna") z muzykÄ Samuela Castrioty i sŁ owami Pascuala Contursiego, staje siÄ symbolem tanga i uwalnia je z przedmieŁ Ä argentyŁ skich.

Tango trafia do Europy na poczÄtku XX w. Bogaci ArgentyŁ czycy raz do roku odbywali podrÄłż na Stary Kontynent. Ich synowie zostawali tu na studia i uczyli rÄłwieŁ nikÄłw, jak siÄ bawi ulica w Buenos Aires. ParyŁż natychmiast podchwytuje ten taniec. PowstajÄ "Dzienniki" Ana?s Nin i obrazy kubistałw, Isadora Duncan zrywa z tradycjÄ klasycznego baletu, Coco Chanel kreuje wizerunek nowej, niezależŁnej kobiety. Tango podbija ParyŁż i rozpoczyna triumfalny pochÄłd przez Łwiat, szybko zyskujÄ c sobie takŁże przeciwnikÄłw. W purytaŁ skiej Wielkiej Brytanii zostaje zakazane w 1907 r. We Francji rzecz miaŁ aby siÄ pewnie podobnie, gdyby nie salonowa ewolucja tanga, ktÄłra odebraŁ a mu wyzywajÄ cy charakter. Pius X w imieniu Watykanu obwoŁ uje tango ŁšrÄłdŁ em grzechu. Ale juŁż jego nastÄ pca, Pius XI, zmienia opiniÄ po wystÄ pie sŁ awnego tancerza, Casimira Ain. Tango uznane zostaje za sztukÄ .

Lata 50. to zŁ oty okres tanga. Polityka spoŁ eczna rzÄ du Perona faworyzuje w Argentynie klasÄ Ł redniÄ , co przyczynia siÄ do rozwoju przemysŁ u rozrywkowego. Powstaje wiele lokali i boisk sportowych. WszÄ dzie tam wieczorami spotykajÄ siÄ ludzie, Łzeby taŁ czyÄ tango. Z czasem w kaŁżdej dzielnicy powstaje tangeria (przez nas nazywana milongÄ , co po argentyŁ sku znaczy dokŁ adnie "potaŁ cÄłwka"). Okoliczne rodziny schodzÄ siÄ tam w okreŁ lone dni tygodnia. KaŁżda ma swÄłj stolik, przy ktÄłrym siadajÄ babcia, dziadek, rodzice i dzieci. W tych warunkach powstaje zwyczaj cabeseo, prośenia wzrokiem (wystarczyŁ o zerknÄ Ä w odpowiedniÄ stronÄ). Uciera siÄ teŁż taŁ czenie caŁ ej tandy (4 tanga albo 3 szybsze utwory, tj. walc lub milonga, ktÄłra jak tango jest w takcie 4/4, jednak wartoŁ ci Äłsemkowe w milondze sÄ dzielone w sposÄłb 3+3+2, podczas gdy podziaŁ rytmiczny w tangu wystÄ puje co 4 Äłsemki).

Jedna tanda to akurat tyle, żeby się ze sobą oswoić, nacieszyć i nie przesycać. A jeśli jest ścieśnięta, to trzeba wytrzymać.

Po 1955 r. przychodzi zamieszanie ekonomiczne. Pojawia się godzina policyjna i bary zaczynają być kontrolowane. Tango w Argentynie wypierane jest przez telewizję, Beatlesów, jazz oraz brazylijską bossa novą. Nad La Platą nastaje dyktatura wojskowa. Zakazy zgromadzeń publicznych gaszą tango na krótki wiek.

Jak zacząć o historii

W latach 80. i 90. tango przeżywa renesans, m.in. dzięki przedstawieniu "Tango Argentino" czy filmowi "Tango" Carlosa Saurya, dzięki zespołom Gotan Project, Bajofondo czy Juanowi Caceresowi. A przede wszystkim za sprawą Astora Piazzolli. Był on jednym z najważniejszych kompozytorów tworzących tango po II wojnie światowej, za ojca Quin-

tetto Nuevo, zespołu, który otwiera nowy rozdział w historii tanga: tango nuevo. Łączy tradycję z nowoczesnymi technikami kompozytorów - Ravela, Messiaena, Schönberga, Bartoka czy Strawińskiego.

Teraz w Buenos Aires rozwija się tango-biznes. W odpowiedzi na europejskie zapotrzebowanie powstaje mnóstwo szkół. Wielu bezrobotnych zaczyna tać, choć tylko po to, by uczyć i zarabiać. Przed planowanym wyjazdem do Argentyny lepiej zasięgnąć informacji u osób, które niedawno tam były. Wybrać styl, szkołę, którą się w nim specjalizuje, i nauczyciela, który stanie się przewodnikiem.

W Buenos Aires istnieje mnóstwo tangerii. Część jest nastawiona na nowy styl, część na stary. Nowy styl stworzył nowe pokolenie, które miało dość niewygodnego milongero. Bo milongero boli. To są przeprostowane kolana i sztywna postawa. Tango nuevo cała współczesność wie, o ciele prąbuje w ołzy w starej formie. Mniej elegancji, więcej bycia ze sobą w jednym wspólnym ruchu. Więcej miłości i wygody.

Podstawowa zasada: na milongę chodzi się pojedynczo. Jeśli kobieta wchodzi na salę z mężczyzną, nikt jej nie poprosi. Kolejna: jeśli zgadza się na kawę, zgadza się na tańczenie. Na parkiecie pary całe życie się zmieniają. Taniec odbywa się w kierunku odwrotnym do wskazówek zegara. I wszyscy tańczą z osobami na swoim poziomie. Początkujący tańczą w środku, zaawansowani na zewnątrz, aby się pokazać. Obowiązuje elegancki strój. Młode Argentynki preferują styl sportowy (luźne dresowe spodnie-spodnice), panie - piękne długie spodnice z rozcięciem. Kabaretki i wależe bo to tylko europejski sen o tangu.

W Argentynie tango jest kulturą niską. Na lokalne milongi chodzi stary pan szewc i pani z piekarni. Tego samego dnia o tej samej porze siadają przy swoim stoliku. Siedzą, patrzą, szukają wzrokiem, proszą, tańczą. I to nie jest tango namiętne i szalone, to jest tango rzuć apaner! Eleganckie, ale wolne i spokojne. Cała masa turystów zaadaptuje te zasady. Proszę "z desantu", uprawiaj "akrobatykę". Ginie tango w tanga.

Jak w Argentynie

W Polsce tango odrodziło się po koniec lat 90. Pola Policzkievicz i David Ramassamy jako

pierwsi tańczę, uczą i organizują milongi (tangowe spotkania taneczne) w Warszawie. Niedługo pojawia się druga para r11; Agnieszka Herbach i Tomasz Potocki. Pięć lat później Jakub Korczewski otwiera w Warszawie pierwszą komercyjną szkołę "Złota Milonga" i jako pierwszy zaczyna masowe szkolenie. W tej chwili liczone są nazwiska to: Beata Maia Gellert, Pola i Janek Wołśniakowie, Luiza Pasierowska, Kasia Chmielewska i Mateusz Kwaterko, Jakub Korczewski. Poza Warszawą działają Aleksandra Szyszka i Tomasz Rutkowski we Wrocławiu, Maciej Miszczak w Krakowie, Małgorzata Knopp i Jarosław Chojnacki w Trąbnie.

Ale polskim centrum tangowym pozostaje Warszawa. Szkoły, metody, warsztaty, wystawy i festiwale (najważniejszy to Międzynarodowy Festiwal Tanga). I to wszystko składa się na ogólny styl "warszawski". Bardziej zmieszany i różnorodny niż w innych miastach.

Tango staje się coraz bardziej popularne. Ale wciąż mało jest go na zewnątrz. Szkoły są słabo albo rozreklamowane. Trzeba wejść w środowisko, żeby zorientować się, u kogo warto się uczyć i gdzie. Tango jest ukryte, bo nie jest łatwe. Wymaga wysiłku, wytrwałości, pracy. Ale niesie ze sobą dużo satysfakcji. Do tanga się dojrzuje. Jest jak kultura wina czy herbaty. Wiąże się z ogólnym poziomem wiedzy, społeczeństwa i jednostek. Trzeba coś przeżyć, zrozumieć, zauważyć. Dlatego średnia wieku na warszawskich milongach to 30+ i 50+, wyższe wykształcenie, osiągnięcia zawodowe i ciągłe poszukiwania: odpowiedzi, pytania, namioty albo ukojenia. W muzyce, tańcu, wspólnym ruchu z kimś, z kim można pomilczyć o cierpieniu, tęsknocie, nadziejach i marzeniach.

Tango jest estetyką ciszy. Wspólnym milczeniem. Wspólną przerwą, żeby być jedyną chwilą razem przetrwać jak najuważniej, jak najpiękniej, jak najlepiej.

Tekst powstał dzięki pomocy Beaty Mai Gellert i jej szkoły tanga.

Dodane przez : Waldemar, dnia luty 08 2011 11:56:45